

Kazimierz Jarecki

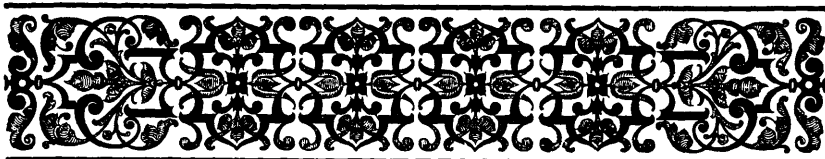
Pierwsze polskie tłumaczenie Anakreonta

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 7/1/4, 251-264

1908

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



KAZIMIERZ JARECKI.

Pierwsze polskie tłumaczenie Anakreonta¹⁾.

Treści filozoficznej jest fraszka 71-sza ks. I-ej.

Kochanowski I. 71. — Anakreon 34.

Wiersz Anakreonta składa się z trzech części. W pierwszej (5 w.) poeta zastanawia się, co by zrobił, gdyby złoto mogło dać człowiekowi życie; — zbierałby złoto, aby nim okupić się śmierci. Skoro jednak, mówi poeta w drugiej części (6 w.), śmierć jest z góry przeznaczona i nawet złotem wykupić się od niej nie można, pocóż ma jęczeć i łzy wylewać i poco mu złota. Więc pić, z przyjaciółmi się bawić i kochać — oto wesoła wskazówka wyrażona w części trzeciej (5 w.).

Kochanowski zachował ten sam podział na trzy części; każda część obejmuje jednak równo cztery wiersze.

Estienne w tym wypadku nie wpłynął na Kochanowskiego, który tłumaczył bezpośrednio z oryginału, okazując przytem jak i poprzednio znakomite zrozumienie i odczucie tekstu greckiego. Niezrównaną plastyką swego stylu potrafił Kochanowski niektórym abstrakcyjnym zwrotom Anakreonta nadać konkretną treść i z ogólnego określenia stworzyć plastyczny obraz.

Tak n. p. zwrot Anakreonta *ὁ πλοῦτος χρυσοῦ* (copia auri) tłumaczy Kochanowski słowami: „worek bogatego złota“, które budzą przed naszymi oczami niemal realistyczny obraz bogactwa.

¹⁾ zob. Pamiętnik literacki R. VII (1908) z. I—II, s. 57—74.

Znakomicie oddał również Kochanowski zwrot: *ἐκαρτέρουν φυλάττων* ¹⁾. Barnes tłumaczy ten zwrot słowami: *Industria uterer accumulans et custodiens*“ i przez dodanie „accumulans“ uzupełnia defektywne określenie Anakreonta, który mówi o strzeżeniu złota, a nie wspomina o zbieraniu. Brak ten odczuł również Kochanowski i dlatego zmieniając ostatnie słowo mówi:

I sambych się już jał pieniędzy chować.

To samo odczucie tekstu greckiego okazał Kochanowski przy tłumaczeniu zwrotu:

*εἰ δ' οὐδὲν τὸ μὴ πρίασθαι
τὸ ζῆν ἔνεστι θνητοῖς.*

Z treści wiersza wynika, że jest tu mowa nie o kupieniu życia, tylko o dokupieniu (o przedłużeniu życia za pomocą kupna), co też uwydatnia Kochanowski słowami:

*Ale jeśli nikt kupnem nie przyczyni
Żywota sobie²⁾.*

Liczne są również miejsca, w których Kochanowski wyraźniej odstępuje od tekstu greckiego.

U Anakreonta poeta na to chce zbierać złoto, aby śmierć, gdy nadejdzie, otrzymała coś i poszła sobie dalej:

*ἴν' ἂν θανεῖν ἐπέλθῃ
λάβῃ τι καὶ παρέλθῃ.*

Niezręczny ten zwrot Anakreonta (*θανεῖν* użyte w znaczeniu *θάνατος*!) zmienił Kochanowski w ten sposób, że nie przenosi uwagi czytelnika na działalność śmierci, ale zatrzymuje ją przy samym poecie, który na to chce zbierać złoto:

Żebych się miał czym śmierci odkupować.

¹⁾ Estienne mówi w tem miejscu:

*Addictus usque et usque
Auro forem aggerando.*

²⁾ Estienne idzie w tem miejscu niewolniczo za Anakreontem:

*Sim emptam habere vitam
Mortalibus nefas est.*

Najwyraźniej uwydatniła się różnica między tłumaczeniem Kochanowskiego, a oryginałem greckim w środkowej części wierszyka.

U Anakreonta poeta w kolejnych gwałtownych okrzykach wyraża swe uczucie lekceważenia dla złota i przekonanie, że nie trzeba jęczeć ani rozpaczać, skoro i tak musi się umrzeć:

*τί και μάτην στενάζω
τί και γόους προπέμπω
τί χρυσός ὠφελεί με.*

Kochanowski nie mówi o jękach i płaczu, ale w sposób bardziej umiarkowany o „frasowaniu się“ i o „kłopotcie“. Nie walczy z sobą samym i nie do siebie się zwraca, ale jakby do kogoś z zewnątrz stojącego (*τί χρυσός ὠφελεί με* — Coż ci po złocie). Słowem nie w wykrzyknikach, ale w spokojnem rozumowaniu myśl swą wyraża, a w ten sposób kwestyę uczucia przemienia na kwestyę refleksyi i zastanowienia. Ton głębokiej perswazyi brzmi w jego słowach, gdy mówi:

zaż nie głupie czyni
Kto się frasuje, a żywie w kłopotcie,
Jeśli masz umrzeć — a cóż ci po złocie?

Analogiczna różnica między Anakreontem a Kochanowskim uwydatnia się w ostatniej części wierszyka. Anakreon wyraża przy końcu pieśni swoje namiętne pragnienie miłości i wina. Ze słów jego bije atmosfera bachanalii greckich:

*ἔμοι γένοιτο πίνειν,
πιόντι δ' οἶνον ἠδύν
ἔμοις φίλοις συνείναι,
ἐν δ' ἀπαλαῖσι κοίταις
τελεῖν τὴν Ἀφροδίτην.*

Kochanowski nadaje tym wszystkim pragnieniom odcień umiarkowania, a równocześnie wyraża je „sub specie aeternitatis“, jako stałe cele i dążenia swego życia.

Zamiast o picciu, mówi:

Ja dobrej myśli za wód y chcę używać.

Zamiast o współtowarzyszach biesiady, mówi w sposób ogólny:

Ja z przyjacióły chcę pospołu bywać.

Nawet ostatnią, nieco drastyczną myśl Anakreonta wyraził w formie tak umiarkowanej, a zarazem zręcznej i dowcipnej, że wygląda jak uśmiech pogodny, po poważnych refleksjach i uwagach:

A jeśli Wenus od tego nie będzie,
I Bogumiła niechaj się przysiędzie.

Cała niezmacona równowaga i pogoda humanisty odzwierciedliła się w tym wierszyku, cały humanistyczny kult życia, postawionego ponad złoto i majątek. — U Anakreonta życie jest symbolem użycia i nadużycia, rozkoszy i rozwiązłości; u Kochanowskiego oznacza ono spokój, wesołość, równowagę ducha i pełny rozwój wszystkich jego sił.

Różnica ta w pojmowaniu „życia“ ma podkład głębszy, a wyjaśnienia jej należy szukać w całym sposobie myślenia ludzi XVI-go wieku i w psychologii samego poety.

Artyzm Kochanowskiego w tym wierszu uwydatnił się zwłaszcza w tem znakomitem stopniowaniu uczucia i w różnaitości nastrojów. Środkowy czterowiersz o nastroju poważnym, niemal kaznodziejskim, ujęty w dwa inne, z których każdy zaczyna się poważnie, a kończy wesołym dowcipnym uśmiechem. Te kolejne przemiany uczuć, ułożone z taką mistrzowską regularnością nadają wierszykowi odrębne i charakterystyczne piętno.

Do żrebięcia zwrócona jest fraszka 87-a ks. II-ej.

Kochanowski II. 87. — Anakreon 61¹⁾.

Estienne umieścił ten wiersz w osobnym dodatku do właściwych poezji Anakreonta i nie opatrzył ani objaśnieniami, ani tłumaczeniem. Zdaje się, że miała to być alegorya i odnosić się *πρὸς ἀσβάδη παρθένον* (Ad insolentem Virginem). Kochanowski jest jednak jak najbardziej daleki od tej myśli i przyjmuje wierszyk w dosłownem znaczeniu, jako odnoszący się do żrebięcia, jeszcze nieujędzonego, bojącego się ludzi, pełnego ognia i samowoli. Można nawet przypuścić, że właśnie uczucia, jakie wzbudzał w poecie taki obraz konia nakłoniły Kochanowskiego do tłumaczenia tego wiersza Anakreonta.

To naturalne u szlachcica polskiego zamiłowanie do koni uwydatnia się w drobnych rysach tłumaczenia Kochanowskiego.

Anakreon grozi żrebięciu ukróceniem jego wolności i swobody, grozi narzuceniem munsztuku i cugli, które ujmie wprawna ręka jeźdźca.

Inaczej Kochanowski. — Jemu żal żrebięcia, które marnuje się latając po polach, gdy tymczasem poeta myśli dać mu rząd, ubrać go pięknie i jadąc na niem, okazać wszystkie jego zalety.

Odpowiednio do tej zasadniczej zmiany w treści zmienił Kochanowski niektóre wyrażenia i zwroty Anakreonta. — Anakreon mówi, że nałoży żrebięciu *τὸν χαλινὸν* (wędzidło) i *τὰς ἡνίας* (lejce), a z treści widać, że idzie o poskromienie rumaka i ujęcie go w ostre karby. — Kochanowski przeciwnie chce uprzężać podnieść wartość konia:

¹⁾ ed. Barnes.

Ja na cię osobny
Rząd myślę włożyć i munsztuk ozdobny.

Anakreon pragnie swym rumakiem objechać plac wyścigowy: *ἀμφὶ τέρματα δρόμοιο*. Kochanowski - szlachcic chce wsiadłszy na konia „zatoczyć“ nim „na dworze“. Anakreon mówi, że źrebię obecnie pasie się po łąkach i lekko wyskakując bawi się:

κοῦφά τε σκιρῶσα παίζεις.

Kochanowski natomiast z lekceważeniem wyraża się o dotychczasowym trybie życia źrebięcia:

Ty się pasiesz nie wiem gdzie po borze
Skacząc samopas od miejsca do miejsca.

Wreszcie Anakreon na samym początku wierszyka skarży się, że źrebię ucieka przed nim „nielitościwie“ *νηλεῶς*; wyrażenie ostatnie zrozumiałe, skoro wierszyk ma się odnosić nie do źrebięcia, lecz do dziewicy. Kochanowski, który nie uznaje w tym wierszu alegoryi, zastępuje to określenie przysłówkiem: „pierzchliwo“.

Oto najważniejsze zmiany, które uwydatniają różnicę w stanowisku obu poetów.

Pod względem formy, wierszyk Kochanowskiego składa się z 3 części, z których pierwsza (2 w.) w formie pytania określa całą sytuację, dwie drugie (po 3 w.) zawierają: pierwsza obietnicę, druga naganę¹⁾.

Drugą kategorię wśród fraszek Kochanowskiego stanowią — jak zaznaczyliśmy poprzednio — trzy wolniejsze przeróbki z Anakreonta, przy których już poeta nie podał (jak przy poprzednich) źródła, z którego zostały zaczerpnięte. Należą tutaj:

Kochanowski: „Za pijanicami“ (I. 54). — Anakreon 21.

Wierszyk Anakreonta, z którego Kochanowski zaczerpnął pomysłu do tej fraszki, składa się z dwóch nierównych części. W pierwszej (5 w.) wylicza Anakreon różnego rodzaju „picia“, w drugiej (2 w.) zasłania się tem wszystkim przed przyjaciółmi, którzy mu pić nie pozwalają.

Kochanowski zmniejszył rozmiary wiersza i zmienił jego charakter. Mistrzostwo tej przeróbki uwydatnia się w drobnych odcieniach, które dopiero przy bliższem badaniu występują na jaw.

¹⁾ por. Horacy Ody ks. II 5. „Nondum subacta ferre jugum valet cervice“. Oda ta mogła również wpłynąć na tłumaczenie Kochanowskiego.

Gdy Anakreon mówi: *Ἡ γῆ μέλαινα πίνει* (Terra nigra bibit) Kochanowski dodaje jedno słowo, które uzupełnia znakomicie ten pomysł:

Ziemia deszcz pije.

Anakreon zatracą symetrię wiersza, rozszerzając zbytnio przykłady „picia“. Albowiem picciu ziemi odpowiada picie drzew; picciu morza, picie słońca; do tego dodaje jednak Anakreon jeszcze piąte „picie“ księżycą: *τὸν δ' ἥλιον σελήνη* (solemquē luna). Kochanowski symetrię w budowie przywraca odrzucając ostatni przykład.

Natomiast krótkie zakończenie Anakreonta rozwija Kochanowski szerzej i zmienia jego charakter. Czytając wiersz grecki, widzimy niemal przed sobą Anakreonta, którego towarzysze chcą powściągnąć od picia, a on pędzony niezaspokojonem pragnieniem użycia, dowcipnym zwrotem chce ich przekonać, żeby mu nie stawiali przeszkód. — Inaczej u Kochanowskiego. On przemawia w liczbie mnogiej, niejako w imieniu całej grupy wesołych towarzyszy. Sam tytuł fraszki „Za pijanicami“ (t. j. w obronie pijanic) wskazuje już, że jest tu mowa nie o samym poecie, ale o całej wesołej kompanii towarzyszy, którzy „trochę się napili“ i swoim stanem podchmielonym wywołują zdziwienie innych ludzi. Poeta chce siebie i ich obronić dowcipem, to też podawszy przykłady „picia“ w naturze, skarży się:

Na nas nie wiem co ludzie upatrzili
Dziwno im, żeśmy trochę się napili¹⁾.

Kochanowski: „Sen“ (I. 12). — Anakreon 44.²⁾

Wiersz Anakreonta składa się z dwóch równych części. W pierwszej opisuje poeta swój sen, w którym mu się wydaje, że mając skrzydła u ramion ucieka przed Amorem obciążonym ołowiem, ale mimo to wpada wreszcie w jego moc. W drugiej części podane jest wytłomaczenie tego snu; ma on oznaczać, że poeta, który dotąd szczęśliwie wyrwał się z innych miłości, w końcu zostanie uchwycony przez ową powolną i późną miłość.

Kochanowski zmienił nieco podział Anakreonta. U niego wiersz dzieli się na dwie nierówne części. Sen opowiedziany we wzorowym

¹⁾ Por. inne przeróbki tego sławnego wierszyka greckiego np. Ronsarda (Oda XXV), Martina Opitza (Florilegium variorum Epigramatum. Danzig 1639) lub znacznie rozszerzone tłumaczenie angielskiego poety Covley, które podaje w przekładzie niemieckim Wülker (Gesch. der engl. Litteratur 1896. str. 344). Żaden z tych tłumaczy nie dorównał pod względem artyzmu Kochanowskiemu.

²⁾ ed. Barnes.

pod względem budowy czterowierszu, wytłumaczenie podane szerzej w sześciowierszu.

Estienne nie wpłynął zupełnie na tłumaczenie tej pieśni.

Zmiany, których dokonał samodzielnie Kochanowski, są dosyć liczne. Cały obraz snu występuje daleko plastyczniej u Kochanowskiego, niż u Anakreonta.

W wierszyku greckim śni się poecie, że biegnie (*προχάζειν*) mając skrzydła u ramion (*πτέρυγας φέρων ἐπ' ὤμων*). Kochanowski natomiast mówi:

Uciekałem przez sen w nocy
Mając skrzydła ku pomocy,

czem uwydatnia lepiej te usiłowania poety, by nie wpaść w moc Amora.

U Anakreonta Eros goni i dopędza poetę (*ἔδίωκε καὶ κίχανε*). Kochanowski mówi, że go miłość „poimała“, czem uwydatnia doskonale własną niewolę.

Silniej podkreślił również Kochanowski przeciwieństwo między kochankiem ze skrzydłami, a Amorem z ołowiem na nogach przez użycie tych samych określeń w obu obrazach, które są sobie przeciwstawne (Uciekałem mając skrzydła — Miłość pojmała, choć na nogach ołów miała). Anakreon używa w pierwszym wypadku słowa *φέρειν*, w drugim *ἔχειν*.

Daleko ważniejszą jest zmiana druga. Oto Kochanowski abstrakcyjny nieco wierszyk Anakreonta zwrócił do konkretnej osoby, do Hanny.

Tym Erosem, który, mimo iż obciążony ołowiem, dognał poetę uciekającego na skrzydłach, jest jego miłość do Hanny.

Tą jedną, drobną z pozoru zmianą, jakże przeinaczył Kochanowski motyw grecki, o ile głębszy i poważniejszy nadał mu podkład! Płochy wierszyk Anakreonta staje się piosnką miłosną, w której poeta w niezwykle zręcznej i kunsztownej formie daje do poznania swej ukochanej, że nie jest w jego życiu przedmiotem przelotnej miłości, jak wszystkie poprzednie, ale panią, której „wiecznie“ pragnie służyć.

Znakomicie uwydatnił przytem Kochanowski kontrast między lekkim traktowaniem poprzednich miłostek, a poważnem tej ostatniej, kontrast, którego niema zupełnie u Anakreonta.

„Hanno co to znamionuje?“ -- pyta się poeta, opowiedziawszy swój sen dziwaczny.

Podobno mi praktykuje¹⁾,
Że ja będąc uwikłany

¹⁾ przepowiada. zob. obj. w Wyd. pomn.

Temi i owemi pany¹⁾
 Wszystkich inszych łatwie zbędę
 Tobie służyć wiecznie będę.

Dla uwydatnienia całej artystycznej wartości wierszyka Kochanowskiego, wystarczy zestawić go z współczesną włoską przeróbką tego tematu Claudi'ego Tolomei (którą podaje Ferrari l. c. p. 405) albo z niezgrabnem tłumaczeniem Remi'ego Belleau: p. t. *Songe de l'Amour*²⁾.

Kochanowski: „Do dziewczki“ (III. 82). — Anakreon 49.

Wiersz Anakreonta składa się z dwóch części; w pierwszej (5 w.) wzywa poeta dziewczicę, by nie uciekała zobaczywszy jego siwe włosy i dlatego że jest młoda, nie odrzucała jego miłości. W drugiej (3 w.) zwraca jej uwagę, jak pięknie wygląda w wieńcu lilia biała wpleciona w różę.

Pieśń tę przetłumaczył Estienne w zgrabnym ośmiowierszu:

Ne conspicata canos
 Me fugeris puella
 Nec quod tibi color sit
 Rosae prior colore
 Spernas meos amores.
 En aspice in corollis
 Rosis decenter alba
 Ut lilia implicentur.

Kochanowski użył tłumaczenia tej pieśni jako pierwszej zwrotki swego wiersza: „Do dziewczki“. Tłumaczy dość wiernie z oryginału greckiego, korzysta jednak przytem również z tłumaczenia Estienne'a. Od niego przejął Kochanowski motyw, że dziewczyna ma rumianą twarz (color rosae prior colore) obraz, który zgadza się później doskonale z obrazem lilii obok róży. Tekst grecki jest w tem miejscu niejasny. Estienne przyjmuje:

*Μηδ', οτι σοι πάρεσιν
 ἄνθος ἀκμαῖον ὄρησ
 τὰμὰ φίλτρα διώξης.*

Późniejsi (Bergk) inną lekcję:

*Μηδ' οτι σοι πάρεσιν
 ἄνθος ἀκμαῖον, τὰμὰ
 δῶρα, φίλα, διώση.*

¹⁾ Mowa jest o Amorach.

²⁾ Delboulle l. c. p. 138.

W każdym razie niema w tych wierszach mowy o kolorze czerwonym.

Również w pewnych drobnych szczegółach zaznacza się wpływ Estienne'a. Tak n. p. w zakończeniu wiersza. Anakreon mówi:

*δρα κ' ἄν στεφάνουσιν
ὅπως πρέπει τὰ λευκὰ
ὁδὸς κρίνα πλακέντα.*

Kochanowski:

patrz gdy wieniec wiją
Że pospolicie sadzą przy róży leliją.

Anakreon nie wymienia wcale w tekście osoby, do której się zwraca. Estienne dodał: „Ne...me fugeris puella“; za nim Kochanowski:

Nie uciekaj przedemną dziewczko urodziwa.

Te drobne zmiany natury artystycznej nikną jednak w obec głównej i zasadniczej. Z wierszyka Anakreonta bije atmosfera luźności i rozwiozłości; postać starca goniącego za młodą dziewczyną raczej wstręt niż sympatyę obudza. Inaczej u Kochanowskiego. Jego uderzył w tym wierszyku nie motyw miłosny, ale przede wszystkim motyw krzepkiego starca, cieszącego się jeszcze pełnią sił życiowych. Starzec Kochanowskiego nie o używaniu myśli, tylko broni wobec dziewczęcia swego zdrowia, swych praw do życia i do kochania.

Zmiana tak zasadnicza nie dała się przeprowadzić w obrębie wiersza Anakreonta. Dlatego Kochanowski użył tego wiersza tylko jako pierwszej zwrotki swego utworu, a dalej poszedł o własnych siłach.

Linia jednak artystycznego poziomu w tych dwóch następnych zwrotkach nieco się obniża. Poeta chcąc ściśle związać następne zwrotki z pierwszą nie wychodzi poza koło schematu, stworzonego przez Anakreonta. Starzec, tak samo jak w pierwszej zwrotce, podaje przykłady, które mają stwierdzić jego siłę.

Kochanowski nie mając tu przed sobą wzoru greckiego, sięgnął do innego źródła, do bogatej księgi przysłów narodowych. — Stwierdza Rysiński (Proverb. 1629), że zwrot użyty przez Kochanowskiego: „czosnek ma głowę białą, a ogon zielony“ znany był jako przysłowie. W każdym razie nie było to przysłowie rozpoznańcze¹⁾

¹⁾ Prócz Rysińskiego podaje je jeszcze Czelałowski (Mudroslovi nar. slovansk. Praga 1850) i Masson (Die Weish. d. Volk.

Inaczej z drugim zwrotem Kochanowskiego: „Im kot starszy, tym ogon jego twarszy“. Podaje je Rysiński (1629) i Knapski (1632) a do dzisiaj ma być znane w Prusiech zachodnich i u Kaszubów¹⁾. Przy zwrocie tym zaznacza sam Kochanowski jego rozpowszechnienie słowami: „pospolicie mówią“.

Zbliżony formą do przysłowia jest również zwrot: „Serceć jeszcze nie stare, chocia głowa siwa“. Nie mamy wprawdzie świadectwa, że tego rodzaju przysłowie było w tym czasie znane, ale jest późniejsze przysłowie: „serce nie starzeje, choć głowa posiwie“, które niewątpliwie nie w nowszych dopiero czasach powstało.

Ostatni przykład jest własnością Kochanowskiego:

I dąb, choć mieścy przeschnie, choć list na nim płowy,
Przedsię stoi potężnie, bo ma korzeń zdrowy.

W ówczesnych przysłowia i zwrotach pospolitych dąb jest ogólnie przyjętym symbolem na oznaczenie siły i długowieczności. Do tego właśnie ustalonego pod względem znaczenia i niejako żyjącego w poczuciu powszechnym symbolu, odwołuje się Kochanowski, kiedy maluje obraz dębu, tak jak starzec wiekowego, zeschłego miejscami, o liściu „płowym“. Obraz jest samodzielnym wytworem Kochanowskiego, ale oparty jest o silne poczucie powszechne, wyrobione doświadczeniem i wiekową tradycją.

Aby ocenić całą artystyczną wartość tej przeróbki Kochanowskiego wystarczy porównać z dwoma współczesnymi tłumaczeniami włoskiego Fortezzy (Madrygał p. t. Non mi fuggire vedendo dodany do wydania jego pieśni z r. 1586)²⁾ i Filipa Alberti (A m a n t e c a n u t o)³⁾.

Omówione tłumaczenia i przeróbki Anakreonta zostają wydane w roku 1584 w zbiorze p. t. „Fraszki“. — Tak więc w 30 lat po pierwszym wydaniu Anakreonta pojawia się u nas tłumaczenie najważniejszych jego pieśni, dokonane już znacznie wcześniej, prawdopodobnie w latach 1560 – 1568. Pod tym względem pozostajemy nieco w tyle poza Francją, gdzie okresem pierwszych tłumaczeń Anakreonta jest czas od 1554 do 1560, natomiast dorównujemy Włochom, a wyprzedzamy wszystkie inne narody.

We Włoszech⁴⁾, gdzie pojawienie się pieśni Anakreonta zbiegło się ze zwrotem do nowego rodzaju poezji t. zw. „poesia fiden-

Petersburg 1868). Por. Adalberg: „Księga przysłów“ pod „czosnek“ Potocki znacznie później użył podobnego obrazu na określenie badości twarzy Chrystusa. Jezus od powrozów — mówi on — „jako czosnek siny“ (Brückner: „Język Potockiego“ pod „czosnek“).

¹⁾ Adalberg l. c. pod „kot“.

²⁾ zob. Ferrari: Giornale storico 1892, str. 419.

³⁾ l. c. str. 420.

⁴⁾ Ferrari l. c.

ziana⁴, rolę Ronsarda wobec Anakreonta objął Ercole Fortezza, który w swoim zbiorze pieśni p. t. „Argyroglotto“ (1564) odrzucając naśladownictwo Petrarki zwrócił się do wzorów klasycznych a szczególnie do Anakreonta; podobnie jak Kochanowski uległ on przytem wpływowi łacińskiego tłumaczenia Henryka Estienne'a.

Bardzo jest jednak możliwe, że pierwszym tłumaczem Anakreonta we Włoszech był nie Fortezza, lecz Torquato Tasso. Przypuszczają bowiem, że trzy jego przerobienia Anakreonta powstały jeszcze przed r. 1564 a więc przed pojawieniem się „Argyroglott'a⁴“. Tłumaczenia te wraz z innemi, następnemi wyszły z druku w r. 1567 p. t. „Rime degli Eterei“.

Żaden z tych pierwszych włoskich tłumaczy Anakreonta nie może się równać z Kochanowskim. Późniejszy tłumacz Gabriello Chiabrera, (Scherzi. Genova 1599) należy już do innej epoki i może być zestawiony z naszym Gawińskim

O Francyi wspomnieliśmy poprzednio. Z tłumaczy francuskich jeden Ronsard wytrzymuje zestawienie z Kochanowskim, jakkolwiek nie dorównywa mu głębokością ujęcia i zrozumienia oryginału greckiego

W Hiszpanii ¹⁾ za pierwszego tłumacza i naśladowcę Anakreonta uchodzi Estéban de Villegas, który poezjami swojemi wydanemi w r. 1617 zyskał sobie przydomek „Anacreonte espanol⁴“. Jednakowoż już przed r. 1582 miało powstać jedno tłumaczenie Anakreonta (nieznane) pióra D. Juan Fernandez de Velasco (Conde de Haro). Z końca XVI-go wieku pochodzi tłumaczenie poety ludowego Francisco de Quevedo p. t. „Anacreor castellano con parafasis y comentarios“, wydane dopiero w r. 1794 w Madrycie. Nie znajdujemy tu zatem nic takiego coby można było zestawić z tłumaczeniem Kochanowskiego.

O literaturze niemieckiej i angielskiej nie potrzebujemy tu wspominać. W niemieckiej²⁾ pierwsze niezgrabne próby tłumaczenia Anakreonta pojawiają się dopiero w początku XVII-go wieku (Wekerlin: *Oden und Gesänge* (1618); Martin Opitz: *Florilegium variorum Epigramatum* (1639) i Wenzel Scherfer: *Geist und weltliche Gedichte* (1652)); w angielskiej jeszcze później, a pierwszymi naśladowcami Anakreonta są tu: Robert Herrick (*Hesperidas* 1648), Thomas Dekker, Wiliam Drummond of Hawthornden, a zwłaszcza Abraham Cowley.

Jak z tego zestawienia widać pierwsze tłumaczenie polskie Anakreonta zostało dokonane w czasie, gdy dopiero w jednej literaturze francuskiej Anakreon zyskał już tłumaczy i naśladowców.

¹⁾ D. Antonio Rubió y Lluch: *Estudio crítico-bibliográfico sobre Anacreonte*. Barcelona 1879.

²⁾ Witkowski: *Vorläufer der anakreontischen Dichtung*. Leipzig 1889.

Kochanowski dorównał w tym kierunku poezji włoskiej, a wyprzedził o pół wieku niemiecką i angielską.

Ogólny charakter tłumaczenia Kochanowskiego jest wynikiem jego natury zdrowej, normalnej i płynącego stąd stosunku do zbioru wierszy, który odbija w sobie raczej atmosferę pewnego zwyrodnienia a w każdym razie pewnej rozwiozłości moralnej. Kochanowski tłumaczy z wierszy Anakreonta nie te, w których się maluje uwiad starczy, zdegenerowanie uczuć, wybujały sentymentalizm połączony nawet z dzikiem okrucieństwem (n. p. pieśń do jaśkółki), ale te, w których widać pewien humor i fantazję a zarazem niczem niezamąconą filozofię życiową. Uczucia zdegenerowanej, wyczerpanej natury ludzkiej były Kochanowskiemu obce; natomiast na wybryki siły i zdrowia, na pragnienie używania, na pewną wolność wyobrażeń patrzy z pobłażliwym uśmiechem humanisty i z pewną życzliwością mówi do „zdrajcy starego“, który „wszystko pije i miłuje“: „Nie masz miary w swem łotrostwie“, „i mnie przy sobie zepsujesz“. — Tłumaczenie Kochanowskiego było objawem zdrowia moralnego naszej literatury, w przeciwieństwie do większej części następnych tłumaczeń polskich, zwłaszcza z w. XVII-go, które wynikały już z atmosfery zepsucia i zniewieściałości.

Wpływ tłumaczenia Kochanowskiego na rozwój polskiej poezji lirycznej jest dość znaczny. Szereg zwrotów wyjętych z tego tłumaczenia spotykamy w utworach liryki polskiej XVII-go wieku. I tak: zdanie „Bodaj zdechł kto się naprzód złota rozmiłował“ znajdujemy u Morsztyna (Sonet. Lut. 163)¹⁾, oraz u Gawińskiego w wierszu p. t. „Na wynalazcę zbroi“. Pieśni wielbiące wino powtarza Morsztyn w wierszu p. t. „Dobra myśl“ (Kanikuła 13), a Gawiński w wierszu p. t. „Wzorem Anakreonta“. Zwrot: „Bóg was żegnaj krwawe boje“ znajdujemy w „Wieśniaku“ Zbylitowskiego i u Gawińskiego w wierszu p. t. „Bachica do dobrych towarzyszy“. Tłumaczenie wiersza Anakreonta *εις κιδάρα* naśladuje Gawiński we wstępie do swych „Dworzanek“. Zwrot Kochanowskiego: „Anakreon zdrajca stary“ powtarza Gawiński w wierszu p. t. „Do Anakreonta“ mówiąc:

Odtąd tedy, zdrajco stary
W swem łotrostwie nie masz miary
Bo lub pijesz, lub miłujesz
Czynem karty tym malujesz.

W tym samym wierszu powtarza Gawiński inny zwrot Kochanowskiego:

Kochanowski:	Gawiński:
Ja chcę śpiewać krwawe boje	Gdy chciał śpiewać krwawe boje
Łuki strzały, miecze, zbroje	Łuki, miecze groty, zbroje.

¹⁾ Zwrócił na to uwagę p. Porębowicz (*Morsztyn* str. 59).

a zwrot ten przypomina się również w roku 1622 Piotrowi Kostce w wierszyku p. t. „Cantus insidiosus“, który jest tłumaczeniem Marini'ego „Canto insidioso“:

Do nocy odkłada wdzięczne piosnki swoje
Zdradliwa spiewaczka nócąc krwawe boje.

Tłumaczenie Kochanowskiego wpłynęło nawet na literaturę zagraniczną. Jak zwrócił na to uwagę p. Witkowski¹⁾, jeden z poprzedników poezji anakreontycznej w Niemczech, Wenzel Scherfer, poznał i tłumaczył Anakreonta za pośrednictwem Kochanowskiego w swoich „Geist. und weltliche Gedichte“ (Brieg 1652)²⁾.

Również na późniejszych polskich tłumaczy Anakreonta wpływ Kochanowskiego jeszcze działał. Naruszewicz w swoim tłumaczeniu Anakreonta, którego część ogłosił w „Zabawach przyjemnych i pożytecznych“ w r. 1772, a całość wydał w r. 1774 w Warszawie przyjmuje od Kochanowskiego całe zwroty. I tak n. p. zwrot Anakreonta: *χαίροιτε λοιπόν ἡμῖν ἤρωες* tłumaczy Naruszewicz zrazu słowami: „Uklon wam zasylał szczyry, ziemiogrobnie bohaterzy“, później pod wpływem Kochanowskiego (Bóg was żegnaj krwawe boje) zmienia: „Bóg wam ześli długie zdrowie, przemożni bohaterowie“. — Jeżeli zaś uwzględnimy, że zbiór swój zaczyna Naruszewicz wierszem Kochanowskiego „Do Anakreonta“, że przekłady Kochanowskiego umieszcza kilkakrotnie obok swoich, a nawet pięć wierszy Anakreonta (XV, XVI, XX, XXI, XXIII) podaje jedynie w tłumaczeniu Kochanowskiego, możemy słusznie przypuścić, że właśnie przez pośrednictwo Kochanowskiego Naruszewicz poznał i polubił Anakreonta i że wielki mistrz z Czarnolasu jeszcze po dwóch wiekach wpłynął ożywczo na poezyc polską, budząc za-
pał do wzorów, na których sam się kształcił³⁾.

¹⁾ Zeitschrift f vgl. Literaturgeschichte. 1890. III. str. 5.

²⁾ Księga szósta p. t. „Deutscher Gedichte sechstes Buch, haltend in sich einen Theil Jan Kochanowskes, des Weiland fürnehmen Polnischen Poëten, Lust und Scherz-Reime ins Teutsche übersetzt“ zawiera tłumaczenia następujących pieśni anakreontycznych Kochanowskiego: str. 285 „Ein Traum“ (Im Traum' entlieff' Ich bey der Nacht, weil flügel mir warn angemacht); str. 289. „Ausssm Anakreon“ (Schwer ists dem der gar nicht liebt, und noch schwerer dem der liebt); str. 302. „An Anakreon“ (Anakreon Du alter Haas', in schalkheit heltst Du keine maass.); str. 312 „Ausssm Anakreon“ (Gold, das hab Ich nie begehret); str. 312 „Ausssm Anakreon“ (Wenn Ich nur den Becher schwinge, bald die Sorgen ich wegbringe).

³⁾ Słowacki Euzebiusz porównywa tłumaczenie Kochanowskiego z tłumaczeniem Naruszewicza w „Dzienniku wileńskim“ (1818. t. I. str. 230 – 231).

Było więc to pierwsze polskie tłumaczenie Anakreonta czemś niezwykłym w naszej literaturze. Było wyrazem tej pełni ówczesnego życia umysłowego, które obejmowało w sobie najróżnorodniejsze pierwiastki, a każdy w swej najbardziej prostej i najbardziej istotnej formie. Było chlubnym dowodem związku z prądami ogólnieuropejskimi, a zarazem dowodem siły pierwiastku rodzimego, który zdołał tak znakomicie pierwiastek obcy na swój wzór przetworzyć. Było wreszcie wyrazem wysokiej kultury artystycznej, a zarazem dowodem siły i zdrowia moralnego.

Wyżyn tych w zakresie tłumaczenia Anakreonta żaden z późniejszych poetów polskich nie zdołał już osiągnąć.

